

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80197.



P. Dąbski ciężko chory.

WARSZAWA. 2.X. Stan zdrowia b. posła Dąbskiego, który uległ silnemu pogorszeniu po sarnacyjnym napadzie, jest w dalszym ciągu bardzo ciężki. P. Dąbski nie opuszcza łóżka. Choroba sercowa wzmagą się, ponadto cierpi on na silny ból w nodze. Nad chorym czuwają dwa lekarze.

Mord polityczny.

POZNAN (Pat). Urząd śledczy w Poznaniu komunikuje: Pastor Klawitter, zamordowany przed kilku dniami, miał w najbliższym czasie po przejściu na emeryturę wyjechać do Wrocławia i zamieszkać u swych dzieci. W dniu morderstwa miał on burzliwą rozmowę z Adolfem Kitmanem, redaktorem pisma niemieckiego „Kempner Wochenblatt”, który zwałczal namiętnie działalność pastora Klawittera za jego lojalność wobec Polski oraz za podpisanie odezwy z okazji 10-lecia niepodległości i przez dłuższy czas wypisywał wrogie artykuły przeciwko pastorowi Klawitterowi. W czasie strzału widziano Kitmana przed mieszkaniem pastora. Z tego powodu został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

Walka między red. Kitmanem, a pastorem Klawitterem ma podłoże polityczne, gdyż Klawitter opiekował się mazurską ludnością ewangelicką pochodzenia polskiego, wygłaszając nawet dla niej kazania po polsku. Katastrofa została prawdopodobnie przypięszona ze względów wyborczych na co wskazywałby fakt, iż redaktor Kitman był mężem zaufania biura sejmowego posłów niemieckich skąd miał otrzymywać subwencję na wydawanie gazety „Kempner Wochenblatt”.

Władze miejscowe stwierdzają, że wpływy czynniki niemieckie dążą do uwolnienia Kitmana z aresztu. Sprawa jest przedmiotem dalszych dochodzeń.

Rozwiązanie Rady miasta Radomia.

RADOM, (Pat). Reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rozwiązana została z dniem 1 b. m. rada miasta Radomia. Komisją

rzem rządowym został mianowany Wiktor Pietrusiewicz, który niezwłocznie objął urzędowanie.

Pomoc finansowa dla państw zagrożonych wojną.

GENEWA. (Pat). Na dzisiejszym Zgromadzeniu Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie konwencji w sprawie pomocy finansowej dla państwa zagrożonego wojną. Konwencja podpisano natychmiast 28 państw, wśród nich

Francja i Anglja. Nie podpisały konwencji między innymi Niemcy, Italia i Szwajcaria. Przedstawiciel Grecji Politis i delegat Finlandji Erich, podkreślili znaczenie uroczystego aktu.

Heimwehra dąży do dyktatury.

WIEN, (Pat). „Arbeiter Zeitung” atakując nowomianowanego ministra spraw wewnętrznych księcia Stahremberga zarzuca mu, że jest zwolennikiem Hitlera i że planuje zamach stanu. Według doniesienia tego dziennika wczoraj wieczorem owację Stahrembergowi, który przy tej sposobności wygłosił mowę tej treści: „Jesteśmy pierwszym stronnictwem w tym państwie, które do-”

szło do władzy w drodze nieparlamentarnej. Nie potrzebujemy do rządów parlamentu. Postaramy się o to by położyć kres zachwalności marksistów. Pokażemy co to znaczy kiedy członek Heimwehry jest ministrem spraw wewnętrznych. Weszliśmy do rządu bez zobowiązań, zachowaliśmy sobie pełną swobodę działania.

Echa niefortunnej enuncjacji Masaryka w sprawie polskiego Pomorza.

Rząd czeski stara się złagodzić fatalne wrażenie.

PRAGA (Pat). Na rannem posiedzeniu parlamentu w dn. 2 bm. wpłynęła nagła interpelacja przywódcy słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinki do prezesa rady ministrów w sprawie niedawnego znanego wywiadu prezydenta Masaryka na temat możliwości rewizji granic. Interpelanci zapytują, czy wywiad ten istotnie miał miejsce i w jaki sposób zamierza rząd zapobiec na przyszłość podobnym wystąpieniom Głowy Państwa, czy rząd przyjmuje obecnie odpowiedzialność za treść wywiadu i czy rząd zdaje sobie sprawę z następstw, które może pociągnąć w stosunkach między dwoma państwami słowiańskimi rozprawy przez Głowę Państwa kwestji korytarza polskiego? — Premier Udrzal złożył wyjaśnienie rządowe w sprawie wywiadu. Premier stwierdził, że prezydent Masaryk jeszcze 13 sierpnia r. b. przyjął dziennikarza angielskiego i w rozmowie z nim poruszył również pewne kwestje. Obecnie opublikowana, rozmowa ta nie miała charakteru wywiadu, a w treści wywiadu dziennikarz angielski dał wyraz przedewszystkiem

własnym poglądom. Rozmowa miała miejsce jeszcze przed półtora miesiącem i charakterystycznym jest, że opublikowana została dopiero obecnie.

Na wywiad zwrócił uwagę kancelarji prezydenta jeden z dzienników, który prosił o wyjaśnienie oświadczeń, tak sprzecznych ze znanymi poglądami prezydenta Masaryka. Kiedy kancelarja Masaryka dowiedziała się, że rozmowa opublikowana została w formie wywiadu i w brzmieniu, które nie było przedłożone do aprobaty, poczyniła odpowiednie kroki, aby przynajmniej najbardziej przekreślone ustępy uzgodnione zostały w miarę możliwości z istotnym stanem rzeczy.

Jak wszystkie czynniki państwa, podobnie i prezydent, nie uważają za możliwe, by zastanawiać się nad rozstrzygnięciem, które zmieniliby status quo, stwierdzony przez traktaty. Chodzi tu zatem o prywatną rozmowę prezydenta Masaryka, która w opóźnionym wywiadzie została w niewłaściwy sposób przedstawiona.

Z KRAJU.

Litwini odmawiają wymiany więźniów.

Zapowiedziana na 10 bm. koło Zawias konferencja graniczna polsko-litewska w sprawie wymiany więźniów politycznych nie odbę-

dzie się. Rząd litewski cofnął swoją zgodę udzieloną litewskiemu Czerwonemu Krzyżowi. d

Nowy prezydent m. Grodna.

Wojewoda białostocki Kościakowski zatwierdził p. O'Brien de Lacy na stanowisko prezydenta Grodna. W tych dniach nowy

prezydent p. Maurycy O'Brien de Lacy wyjedzie do Urzędu Wojewódzkiego w celu złożenia przysięgi.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Z całej Polski.

Apoteoza rozpustnika z Płocka.

Podobnie jak [kult „niepokalanej” i „wniebowziętej” „mateczki” Kozłowskiej usunął w cień w sekcje marjawitów cześć i nabożeństwo do Najświętszej Panny — tak i kult poszczególnych świętych wyrugowało uwielbienie dla przewodców sekty.

Na uroczystość św. Michała Archanioła naczelny organ marjawitów pomieścił wiersz p. t.: „Michael”, poświęcony rozpustnikowi Kowalskiemu:

„Do walki o Niebo już zrywa się [Lud

Z nad cichej chateczki mogily... [Do boju zaś wiedzie rycerzy tych

Co między niewoli łańcuchy (sic!) [Wódz,

On z Boga, z nim Bóg są duchy. [Więc zawił z rozpachy piekielny

Co z chwałą Mateczki wojuje, [Ten wąż,

Bo widzi, że dla Niej cudowny on [Mąż

Z gwiazd nieba koronę szykuje. [Za Wodza, co starych przesądów

Co z oczu zdjął śmierci zasłony [Istari moc

Za wodza, co w jasność zamienił [Siel)

Niech będzie Bóg pochwalony!” [Nam noc

Przytoczony utwór poetycki jest bliźniaczą transpozycją wizji św. Jana Ewangelisty. W transpozycji tej Kozłowska zastępuje Najsw. Pannę, a Kowalski — św. Michała Archanioła.

Czas, aby ów „wódz” — co między niewoli łańcuchy”, którego sprawa o bliźniactwo przeszła wszystkie instancje i zakończyła się uprawomocnieniem wyroku, znalazł się za kratkami więzienia.

Likwidacja 8 żydowskich „jacejek”.

W Równem aresztowano przed kilku dniami kilkadziesiąt osób, podejrzanych o działalność antypaństwową, likwidując tem samem miejscowy komitet K. P. Z. U. i osiem jacejek komunistycznych. Wszyscy aresztowani są zydami, a rekrutują się z młodzieży rzemieślniczej jak: szewcy, krawcy i t. p. Komuniści żydowscy przyznali się do winy, gdyż znaleźniono przy nich materiały obciążający. Jest to pierwszy na terenie Równego wypadek zbiorowego aresztowania zdeklarowanych bolszewików!

Proces o klepsydre i podobiznę gen. Zagórskiego.

W dniu 29 września przed sądem powiatowym w Toruniu odbyła się rozprawa z powodu zamieszczenia w „Słowie Pomorskim” w trzecią rocznicę zaginięcia gen. Zagórskiego nekrologu i podobizny tegoż. Oskarżyciel państwowy z powołaniem się na art. 360 p. 11 żądał ukarania red. Kanarowskiego jako odpowiedzialnego sędownie za pismo i jego treść. Sąd w osobie p. dr. Pikora nie przychylił się do wniosków prokuratora i uwolnił red. Kanarowskiego od winy i kary, przyrzeczony koszt postępowania sądowego przekazał skarbowi państwa. Jako obrońca red. Kanarowskiego występował p. mecenas dr. Osowski.

Zbędne obchody 18 października. Odmowa ks. biskupa Łosińskiego.

W Kielcach zwróciła się sanacja do ks. biskupa Łosińskiego z prośbą o wysłanie delegata do komitetu uroczystości 18 października. Ks. biskup Łosiński odpowiedział odmownie przypominając, że Kielce obchodziły już rocznicę Cudu nad Wisłą w dniu 15 sierpnia. Za przykładem ks. biskupa Łosińskiego poszło kilkanaście najpoważniejszych organizacji.

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ WYBORCZY STRONNICTWA NARODOWEGO.

Ofiary przyjmuje Sekretarjat Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11, m. 19) od godz. 9-ej rano do 3-ej pop. i od 6—8-ej godz. wieczorem, oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego” (Dominikańska 4) od 10—4 pop.

„Cud Wieprza”), ale główne uroczystości postanowiła przenieść na 18 października.

Wszehpolski Zjazd Związku Halerczyków w Królewskiej Hucie.

Przygotowania do wszehpolskiego Zjazdu Związku Halerczyków w dn. 4 i 5 października dobiegają końca. Komitet Wykonawczy Zjazdu poczynił wszelkie starania, żeby rewja Związku Halerczyków i bratnich organizacji wypadła jak najlepiej i aby Generał Józef Haller czuł się w tej gromadzie jak u siebie w domu.

Ze wszystkich stron Polski napływają zgłoszenia uczestników Zjazdu. Również Bratnie organizacje wydały specjalne rozkazy do swoich członków, żeby gromadnie wzięli udział w rewji tych wszystkich, którzy Polsce służą bezinteresownie. Komitet Wykonawczy zapewnił wszystkim odpowiednie kwatery. Kto spóźniony niech się spieszy i niechaj swoje zgłoszenie uczestnictwa prześle do Chorągwi Śląskiej Związku Halerczyków w Katowicach.

Są już wszelkie dane po temu, że Zjazd będzie żywiłową i imponującą manifestacją, a protest podniesiony z tej okazji przeciwko bucie odwiecznego wroga, będzie godny i tak silny, by nie tylko Europa cała, ale i Ameryka go usłyszała.

Dzień polityczny.

Kto zgłosi „jedynekę”?

Zasługuje na uwagę fakt, że chociaż jest jeszcze tylko kilka dni czasu na zgłaszanie list państwowych, dotąd nie zgłoszono ani jednej. Tlumaczy się to zapewne tem, że żadne stronnictwo nie chce być pierwsze, bo otrzymałoby zniechęconą „jedynekę”. Po ten „numerek” powinny się zgłosić sanacja, ale czy się zgłosi? Czy nie będzie wolała pójść do wyborów pod jakąś inną firmą i z innym numerem?

Jeśli się „sanacja” nie zgłosi, to jedynym wyjściem będzie chyba zgłoszenie jakiejś pozornej listy państwowej, którejby Gł. Komisja Wyborcza dała Nr. 1, a którąby potem można było w razie jakichś formalnych braków unieważnić.

Twierdza nie do zdobycia.

Władze więzienne w Brześciu nad Bugiem w gorliwości swej co do zabezpieczenia uwięzionych przed zetknięciem się z kimkolwiek „ze świata”, posuwają się obecnie do metod, w które trudno poprostu uwierzyć.

W sprawie uwięzionego w Brześciu i oskarżonego z art. 101 K. K. posła Sawickiego wynika konieczność okazania mu akt śledztwa z innej sprawy z okresu jego posliowania (dotyczyła owa sprawa art. 122 cz. II K. K.). Wobec powyższego, Sąd Białostocki skierował akta w drodze rekwiizycji do sądziego śledczego w Brześciu, polecając mu okazać ją Sawickiemu.

Sędzia śledczy zgłosił się do twierdzy, by wykonać polecenie sądu i... nie został przez władze, mające nadzór nad uwięzionymi posłami, dopuszczony do b. posła Sawickiego, akta zaś zmuszony był zwrócić do sądu w Białymstoku bez wykonania.

Tak w świetle faktów wygląda stosunek władz wojskowych do cywilnego sądownictwa.

Życie gospodarcze.

Przyspieszenie egzekucji należności wekslowych.

Pod naciskiem organizacji gospodarczych ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do opracowania projektu dekretu Prezydenta, przyspieszającego i upraszczającego egzekwowanie należności z tytułu niezapłaconych weksli i otwartych długów na podstawie wyciągów z ksiąg formalnie prowadzonych.

Skarga przeciwko przetrzymywaniu aresztowanych posłów w więzieniu wojskowym

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Obrońcy aresztowanych posłów zgłosili skargę przeciwko przetrzymywaniu ich w więzieniu wojskowym, co się sprzeciwia zarówno przepisom władzy sądowej jak również przepisom wojskowym. Niezależnie od tego jako obrońcy p. Korfantego mają zgłosić taką samą skargę w jego sprawie.

Minister Car kandyduje w Białymstoku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że minister sprawiedliwości, p. Stanisław Car, będzie kandydował na pierwszym miejscu z listy B. B. w Białymstoku.

Obrady Centrolewu mają się ku końcowi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Stronnictwa Centrolewu ukończyły już narady nad układaniem list państwowych do Sejmu. Na pierwszym miejscu listy znajduje się marszałek Sejmu Daszyński, pozatem będą kandydować na listie Witos i Rataj z „Piasta”, Jankowski i Leśniewski z N. P. R., Dąbski i Wrona ze Stronnictwa Chłopskiego, Arciszewski, Lieberman, Diamond i Niedziałkowski z P. P. S.

Podobno ułożono już listy okręgowe, tam jednak mogą zająć pewne zmiany.

W Warszawie na liście Centrolewu na pierwszym miejscu figurować będzie b. poseł Barlicki, a na drugim Thugutt z „Wyzwolenia”.

W ciągu czwartku Centrolew obradował dalej. Tematem obrad była sprawa bloku wyborczego w Małopolsce Wschodniej. Pozostałe stronnictwa Centrolewu nie aprobują stanowiska P. P. S., którego Rada Naczelna wypowiedziała się przeciwko blokowi ze Stronnictwem Narodowym i są zdania, że blok powinien być utrzymany ewentualnie bez socjalistów. Głosy takie wypowiadają Piast i N. P. R.

Zabiegi metropolity Szeptyckiego w sprawie sabotażystów i podpalaczy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Metropolita grecko-katolicki ks. Szeptycki, który bawi w dalszym ciągu w Warszawie, odbył dłuższą konferencję z ministrem pulk. Beckiem i ministrem W. R. i O. P. Czerwińskim. Metropolita Szeptycki ma w piątek powrócić do Lwowa.

Cwiczenia kawaleryjskie w Małopolsce Wschodniej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ze Lwowa donoszą, że dowódca korpusu kawaleryjskiego zarządził kilkunastodniowe ćwiczenia oddziałów kawaleryjskich na terenie korpusu. Szwadrony kawalerji ukazały się już w całym szeregach powiatów Małopolski Wschodniej.

Podniesienie stopy dyskontowej w Banku Polskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Rada Banku Polskiego postanowiła z dniem 3 października podnieść stopę z 6 i pół na 7 i pół proc., a od kredytów zastawowych od 7 i pół na 8 i pół proc.

W tych dniach odbędzie się posiedzenie związku banków poświęcone sprawie podniesienia dyskonta w bankach prywatnych o jeden procent czyli do wysokości 12 proc.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich rodaków zamieszkałych w mieście Wilnie oraz na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, którym drogą są ideały narodowe, by stanęli do pracy dla przygotowania zwycięstwa listy narodowej w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu. Prosimy o zgłaszanie swojego udziału przez nadstaniecie dokładnego adresu do Sekretarjatu Stronnictwa Narodowego w Wilnie (Orzeszkowej 11 mieszkanie 19).

Po próbie w Małopolsce Wschodniej.

Dziennik zachowawczej grupy B. B., warszawski „Dzień Polski”, który najgłośniej zajmował się zamierzonym porozumieniem wyborczym w Małopolsce Wschodniej wszystkich stronnictw polskich, z wyjątkiem rządowego, B. B. obecnie (nr. 264 z 29 września b. r.) z niemieckim rozmachem przeprowadza spór z uwagami, ogłoszonymi w tej sprawie w pismach obozu narodowego.

Treści w tym rozmachu pisma zachowawczego jest ubożuchno mało.

Główną podstawą stanowiska Stronnictwa Narodowego, godzącego się na porozumienie w tym zagrożonym obszarze, było:

1. wykazane szczegółowo liczbami przepadanie w 5-ciu okręgach, przez rozbitcie głosów tych stronnictw polskich, które miałyby się połączyć, takiej ilości głosów, która wystarcza dla zupełnego pewnego zdobycia tam jeszcze po jednym przynajmniej mandacie w każdym z tych okręgów.

2. obliczone dokładnie przepadanie w ten sposób, razem w tych pięciu okręgach okrągło 150 tys. głosów polskich (148.594) i przynajmniej 5-ciu mandatów polskich.

3. zdobywanie wyłącznie wskutek tego rozbitcia o jeden mandat więcej, czyto przez stronnictwa rusko-ukraińskie, czyto przez żydowskie.

Na to dziennik zachowawców z B. B. odpowiada:

— „Nikt, literalnie nikt na świecie, nie zdoła umotywić, dlaczego stronnictwo narodowe i katolickie łączy się z międzynarodową i wrogami Kościoła właśnie na zagrożonym pod kątem widzenia narodowym odcinku”.

Nikt?

A przecież wiadomo, że:

1. B. B. w wyborach z r. 1928 starało się osiągnąć porozumienie wyborcze w tej samej Małopolsce Wschodniej ze wszystkimi stronnictwami polskimi, na podstawie przyznania każdemu z tych stronnictw pewnej ilości mandatów.

2. B. B. w wyborach obecnych z r. 1930 na Pomorzu znowu wysuwało zamiar stworzenia jednej listy polskiej ze wszystkimi temi stronnictwami.

3. czyli, jeżeli B. B. łączy się z międzynarodową i wrogami Kościoła (przyczem B. B. we własnym składzie na wybrańców głosujących przeciw Kościołowi i religii), jest wszystko dobrze, a jeżeli Str. Nar. stara się na jednym wyjątkowym obszarze ocalić 150 tys. rozbitych głosów polskich i szereg mandatów, zdobywanych przez ukraińców i sjonistów, zamienić na polskie, jest to hańba.

Trzeci wreszcie zarzut dotyczy nazwania w pismach obozu narodowego tego zamierzonego porozumienia w Małopolsce Wschodniej jaknajszerszym łąčeniem się stronnictw polskich, bo podobno, jeżeli się:

— „nie rozumie różnicy pomiędzy łąčeniem się jaknajszerszym stronnictw polskich, a łąčeniem się endecji z P. P. Si Str. Ch., to w takim razie wszelka dyskusja jest niemożliwa...”

Otóż właśnie łąčenje się jaknajszersze nie jest łąčeniem się wszystkich, tylko możliwie najszerszym, a pismo zachowawcze dla ułatwienia sobie zadania wolało nie zauważyć na samym końcu uwag, z którymi się spiera, wyraźnego określenia: łąčenje się wogóle możliwe najszersze stronnictw polskich.

Woli również nie wspominać pismo obozu zachowawczego B. B., że żadne stronnictwo polskie nie chce łączyć się z B. B. które:

1. jest stronnictwem rządowym, a przewodcy polityczni innych stronnictw są osadzeni w więzieniu w okresie wyborów.

2. jest stronnictwem, zdobywającym mandaty w sposób, który następnie Sąd Najwyższy pie-

Z Litwy. Głodówka w więzieniu wojskowym.

W więzieniu wojskowym w Szawlach trwa od tygodnia głodówka. 50 więźniów wojskowych wywieziono do Kowna.

Z POGRANICZA. We wrześniu wysiedlono z Litwy 44 osoby.

W ciągu m. września z granic Litwy wysiedlono 44 osoby w tej liczbie 28 narodowości polskiej. 15-tu osiedlonym władze administracyjne udzieliły prawa zamieszkania w pow. Wileński-Trockim i Święciański.

Strzały do obywatela polskiego.

Wczoraj rano na odcinku granicznym Mejluny (Mejszagała) straż litewska zraniła 35 letniego obywatela polskiego J. Janowicza, który wracał z Litwy na podstawie przepustki granicznej. (d)

Sprawa urzędnicza

w ostatnim wywiadzie p. prezesa Rady Ministrów Piłsudskiego.

W ostatnim wywiadzie swoim z dnia 28 b. m. p. prezes R. M. Piłsudski, narzekając na wzrost wydatków państwowych t. zw. „gażowych”, powiedział p. Międzińskiemu:

— „Trzeba Panu dobrze pamiętać że wydaliśmy dzięki pożyczce amerykańskiej zgorą 135 milionów na podniesienie płacy urzędnikom... Dodam do tego, że to powiększenie o 135 milionów zrobiono wbrew moim doraźnym i wbrew moim chęciom, gdyż ja już wtedy ostrzegałem przed podobnym nierozsądnym maszerowaniem naprzód z gażami”.

Oświadczanie p. premiera wywołało, jak wiadomo, wśród funkcjonariuszy państwowych silne poruszenie. Dowiedzieli się z niego, że p. premier był przeciwny polepszeniu ich bytu. Niedawno dowiedzieli się delegacja urzędników od p. wiceministra skarbu Grodyńskiego, iż rząd nie wypłaci uchwalonego przez Sejm zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Tę nieoczekiwaną odpowiedź p. Grodyńskiego wyjaśnia obecnie wywiad p. premiera.

Sprawa uposażenia urzędników państwowych ma u nas w Polsce w ciągu ostatnich 5 lat swą osobną historję.

W grudniu 1925 r. Sejm był zmuszony, dla ratowania przed bankrutem skarbu, zatrzymać owo „maszerowanie naprzód z gażami”, jak mówi p. prezes Rady Ministrów. W tym celu ustabilizował Sejm ruchomą mnożną, a nawet zmniejszając ówczesne uposażenie o 4 1/2 — 6 proc. Zmniejszenie to było czasowe, bo od 1 lipca 1926 r. pensje urzędnicze miały powrócić do normy z grudnia 1925 r.

Po maju 1926 r., w którym, jak wiadomo, część wojska... maszerowała na Warszawę, weszła kwestja urzędnicza w nową fazę. Oto mianowicie 5 sierpnia 1926 r. uchwalila Rada Ministrów podnieść wydatnie uposażenie wojskowych przez przyznanie im wysokich dodatków służbowych. To podwyższenie uposażeń—wojskowych, dokonane bez Sejmu w trzecim miesiącu po udanym zamachu stanu, było pierwszym etapem... maszerowania naprzód z gażami. Powiększyło ono poważnie wydatki budżetu wojskowego.

Pisze o tem Najwyższa Izba Kontroli w uwagach swych o

uroczystości poświęcenia nowego kościoła polskiego, które nastąpi w niedzielę dnia 12 bm. Ks. prymas zamieszka w pałacu arcybiskupim jako gość kardynała Bourne.

Od 1-go do 10 Października r. b. włącznie Wystawę Kilmów Głinałskich z własnych wytwórni urzędująca firma ANTONIOG THIARA ze Lwowa w Wilnie w sali Ofic. Kasyna przy ul. Mickiewicza 13.

Wstęp bezpłatny. — Otwarta codziennie od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór bez przerwy. Godnym zaufania udziela się kredyty na dogodnych warunkach. 957-00

Kościół polski w Londynie. LONDYN. (Pat.) — Dnia 9.X przybędzie do Londynu ksiądz prymas Hlond celem dokonania

tnuje swemi orzeczeniami i unieważnieniami jako fałszerstwa. Jeżeli nagłówek wywodów pisma zachowawczego B. B. w tej sprawie brzmi: wgardzeni, co ma być ukłuciem w stronę Str. Nar. z powodu odrzucenia przez Radę Naczelną P. P. S. porozumienia, dokonane przez miejscowe czynniki wszystkich tych stronnictw, niechże ten nagłówek brzmi całą swą wyrazistością w stronę B. B. ze strony wszystkich stronnictw polskich.

Stronnictwo Narodowe spełniło swój obowiązek narodowy i

DOPILNUJJCIE SWYCH PRAW WYBORCZYCH!

Jak należy sprawdzać spisy wyborców i reklamować przeciwko pominięciu w spisie.

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu każdy ma prawo sprawdzić w biurach obwodowych Komisji Wyborczych w czasie od 27 września do 10 października. Sprawdzać można i trzeba nie tylko swoje własne nazwisko, ale jednocześnie i nazwiska członków rodziny, współmieszkańców, domowników i wogóle osób, które się interesujemy.

W tem samym biurze Obwodowej Komisji wyborczej można i trzeba sprawdzić jednocześnie: 1) spis wyborców do Sejmu i 2) spis wyborców do Senatu. Należy sprawdzić nie tylko, czy dana osoba została umieszczona w spisie, ale również, czy jej nazwisko, imię i adres zostały podane dokładnie (aby potem nie było z tego powodu trudności przy głosowaniu).

Każdy ma prawo wnosić do właściwej Obwodowej Komisji Wyborczej reklamacje przeciwko pominięciu w spisie wyborców nie tylko jego samego, ale i jakiegokolwiek innej osoby. Reklamacje mogą być zbiorowe, t. j. jedna reklamacja może dotyczyć nie tylko jednej, ale jednocześnie większej liczby osób.

Reklamacje można zgłosić bądź ustnie, bądź na piśmie. Reklamacje ustne należy zameldować przewodniczącemu Komisji Wyborczej, jego zastępcy, lub dyżurnemu w biurze członkowi Komisji Wyborczej i dopilnować, aby zaraz spisany został protokół, wskazujący: 1) nazwisko i adres reklamującego, 2) imiona, nazwiska i adresy osób, których reklamacja dotyczy i 3) dokumenty przedstawione na poparcie reklamacji.

Reklamacja pisemna musi być podpisana przez osobę reklamującą i złożona w biurze Komisji Wyborczej na ręce przewodniczącego lub jego zastępcy. (Wzór reklamacji pisemnej podany jest obok). Przy meldowaniu reklamacji należy złożyć (lub przynajmniej okazać przewodniczącemu Komisji dla odnotowania), dowody, stwierdzające wiek i miejsce zamieszkania osób, których reklamacja dotyczy, oraz okoliczność, że mieszkają one w danym okręgu wyborczym, przynajmniej od 29 sierpnia 1930 r.; dowodami takimi mogą być: paszport, legitymacja służbowa, poświadczony przez rządce domu wyciąg z ksiąg ludności i t. p.

Ostateczny termin zgłaszania reklamacji upływa w dniu 11 października r. b.

WZÓR REKLAMACJI.

Do (wymienić numer) Obwodowej Komisji Wyborczej w (wymienić miejscowość).

Reklamacja.

Wnosi: (wymienić imię i nazwisko reklamującego), zamieszkały w... przy ulicy... Nr. ... W spisie wyborców do Sejmu (albo do Senatu) obwodu głosowania Nr. (wymienić Nr. obwodu) pominięto niesłusznie następujące osoby:

1) wymienić dokładnie imię, nazwisko, datę urodzenia i miejsce zamieszkania.

2)

3)

Z załączonych przy niniejszym dokumentów, a mianowicie (wymienić złożone dokumenty) widac, że wymienione wyżej osoby mają prawo wyborcze do Sejmu (albo do Senatu)

Wobec powyższego i na zasadzie art. 35 Ordynacji Wyborczej proszę o uzupełnienie listy wyborców przez wpisanie do niej osób wyżej wymienionych.

Data

Podpis reklamującego.

Krzyk rozpaczny ludu polskiego w Niemczech.

„Kurjer Poznański” podaje szereg bezprzykładnych faktów znecania się Niemców nad bezbronną ludnością polską. Bestjalstwo niemieckie znacznie wzrosło od czasu ostatnich wyborów, skutkiem niespodziewanego zwycięstwa hitlerowców.

Napad Stahlhelmu na dzieci polskie.

O znanych zająciach, które miały miejsce w Oslawie Dąbrowie w pow. bytowskim, donoszą jeszcze następujące szczegóły: „Stahlhelm” okręgu ślupskiego (Stolp.) zorganizował parę tygodni temu wyjazd propagandowy samochodami do wiosek i miejscowości, leżących nad granicą polską. W Gross-Rakitt dowiedziano się, że w Oslawie Dąbrowie odbywa się festyn polskich dzieci szkolnych, wobec czego kierownictwo „Stahlhelmu” zdecydowało zmianę marszrutu do Oslawy.

Według doniesień prasy niemieckiej „bohaterzy” stahlhelmu, po przybyciu na festyn w liczbie około 300 osób, pozrywali polskie chorągwie, rozpedzili dzieci i rodziców, oraz zatkneli na dachu mieszkania tamtejszego nauczyciela polskiego chragiew o barwach cesarskich, następnie odjechali z powrotem, zostawiając w wiosce oddział, składający się z 60 osób, który nie dopuścił do ponownego rozpoczęcia festynu.

Prasa niemiecka solidaryzuje się z wystąpieniem „Stahlhelmu”. Tylko jedno z niewielu uczciwych pism niemieckich „Die Welt am Montag” (nie mające niestety żadnego wpływu na opinię publiczną w Niemczech), donosi o wypadkach w Oslawie Dąbrowie, pod nagłówkiem: „Stahlhelm rozbija polskie święto szkolne”. W artykule tym czytamy:

„W Oslawie Dąbrowie (pow. bytowski) istnieje polska szkoła mniejszościowa. Chciała ona w dniu 7 września obchodzić swe święto szkolne. I oto tylnopomerański „Stahlhelm” przewodził na 40 autach, 300 swich ludzi, do wsi, by przy pomocy dżokiego teroru („durch wüsten Terror”) udaremnić święto szkolne, co mu się też, dzięki jego przemocy, udało. Na podstawie licznych wykroczeń „Stahlhelmu”, mniejszość polska zwróciła się do prokuratora z doniesieniem karnym, z powodu uszkodzenia mienia, zakłócenia spokoju domowego, obelg, pogrożeń zbrodnią i gwałtów”. — Uwagi swe kończy „Welt am Montag” słowami: „Coby powiedział „Stahlhelm” na to, gdyby święta szkolne niemieckich szkół mniejszościowych w Polsce, były przemocą udaremniane przez polskie organizacje bojowe?”

Prasa niemiecka podjada do dalszych pogromów ludności polskiej.

Ze Śląska Opolskiego, Pogranicza, Pomeranii, Powiśla, Warmji i Mazur dochodzi krzyk rozpaczny katowanego ludu polskiego, który już ostatkiem sił broni swej mowy i swych siedzib oczyszczonych. Jeśli społeczeństwo polskie w kraju i władze Rzeczypospolitej nie postarają się o położenie kresu gwałtom niemieckim—lud polski w Niemczech wydany będzie zupełnie na pastwę

Barbarzyńskie gwałty na Powiśiu.

Z powiatu sztumskiego na Powiśiu donoszą o niesłychanych gwałtach wobec tamtejszych prywatnych szkół polskich.

W Mikołajkach gromada rozwydrzonych hakatystów urządziła napad na panią Osinińską, właścicielkę domu, w którym mieści się szkoła polska, krzyżąc: „Die polnische Sau muss verschwinden”.

Pewien wyrostek rzucił kamieniem w okno mieszkania nauczyciela polskiego. Przy innej okazji pod adresem polskiego nauczyciela wolano: „Dem polnischen Lehrer muessen wir den Bauch aufschlitzen” („Nauczycielowi polskiemu trzeba brzuch rozpruć”).

Prasa niemiecka podjada do dalszych pogromów ludności polskiej.

Ze Śląska Opolskiego, Pogranicza, Pomeranii, Powiśla, Warmji i Mazur dochodzi krzyk rozpaczny katowanego ludu polskiego, który już ostatkiem sił broni swej mowy i swych siedzib oczyszczonych. Jeśli społeczeństwo polskie w kraju i władze Rzeczypospolitej nie postarają się o położenie kresu gwałtom niemieckim—lud polski w Niemczech wydany będzie zupełnie na pastwę

Hitlerowcy i ich program.

Narodowo-socjalistyczna partja robotnicza Hitlera powstała w roku 1919, kiedy to grupa sześciu ludzi założyła w Monachjum „partję robotników niemieckich”. Założyciele nie mieli ustalonego programu, dążyli jedynie do wybrnięcia z „galimatjasu”. Galimatjas istnieje dalej, tylko partja wzrosła do 6 i pół miliona ludzi.

Adolf Hitler powrócił z wielkiej wojny, a jego retoryka znalazła echo w Bawarii. W r. 1920 miał już 2000 zwolenników, w 1921 r. 5.600, w 1924 r. przyszło do aljansu z Ludendorfa „Volckische Partie”. Ludowy Ludendorffia podzielał skrajne poglądy antysemityczne Hitlera, podzielał jego zdanie o czystości rasy. Połączenie tych dwóch partji doprowadziło do nieudalnego marszu na Berlin, zakończonemu w Monachjum uwięzieniem Hitlera. Pomimo to, partja rozwijała się i w wyborach w maju 1924, padło 2.000.000 głosów na listę „narodowo-socjalistycznej partji wolności”. Osiągnęli wtedy 32 mandaty, ale już w grudniu 1924 liczba wyborców spadła do 900.000. W maju 1928 roku, kiedy to przyjęto oficjalnie obecną nazwę, osiągnięto 800.000 głosami

12 mandatów. Jednym z wybitnych przywódców partji jest po Hitlerze dr. Göbbels, dziennikarz. Dalszemi filarami są: Gregor Strassek, chemik, hrabia Rventlow, emerytowany przed wojną oficer marynarki, kapitan Göring, generał Ritter von Epp, przywódca korpusów ochotniczych w burliwych czasach 1919 r.

Lista narodowych—socjalistów, mających zasiadać w przyszłym Reichstagu okłada się przeważnie z byłych oficerów, dziennikarzy, prawników i drobniemszczaństwa. Robotników jest zaledwie kilku. Jedyną praktyczną próbą rządów Hitlerowskich była działalność ministra Fricka w Turynji, który ze względu na rasową czystość, wytoczył wojnę jazzi i murzyńskiej muzyce wogóle, a starał się do modlitwy szkolnej wprowadzić hasło hitlerowskie: „Niemcy, zbudźcie się”.

Podpora partji są t. zw. oddziały szturmowe. Zorganizowane wojskowo, mają pięciu głównych dowódców i najwyższe dowództwo z kwatery w Monachjum. Dowództwa są wszystkie w rękach byłych oficerów. Między wysokimi szarżami są tacy, któ-

rych nazwiska znane są z procesów o mordy polityczne.

Niewiadomo jeszcze dokładnie czego właściwie, oprócz skrajnego nacjonalizmu, domagają się „Nazi”. Pewnym jest, że chcą władzy. Jak jej użyją, ci którzy mają na ustach ciągle obelgi dla republiki demokratycznej — nie wiadomo. W programie Hitlera znajduje się 25 tez, a mianowicie:

„Żądamy połączenia wszystkich Niemców w wielkiem państwie niemieckim; żądamy równouprawnienia dla Niemiec i zniesienia wszystkich traktatów pokojowych; żądamy ziemi (kolonii) dla wyżywienia ludności i dla osiedlenia nadliczbowej ludności; tylko rodacy mogą być obywatelami... żyd nie może być rodakiem... publiczne urzędy mają być w rękach obywateli; żądamy zniesienia dochodów lichwiarskich, zupełnej konfiskaty zysków wojennych, nacjonalizacji trustów, udziału w zyskach wielkich przedsiębiorstw... umiastwienia wielkich magazynów i wydzierżawienia ich drobnym kupcom”.

Dla uspokojenia niektórych zwolenników Hitlera, właścicieli ziemskich, dodana jest uwaga: partja uznaje własność prywatną, a sekwestr ma objąć żydowskie spółki, uprawiające spekulacje ziemską”.

DZIS w RADJO

GODZ. 22.00 Marjusz Maszyński „Krecę dzwilkowic”.

ŻYCIE KATOLICKIE

W sprawie kandydatur księży do ciał ustawodawczych.

(Kap) JE. Arcybiskup Romuald Jalbrzykowski, Metropolita Wileński, zabronił duchowieństwu swej archidiecezji kandydowania do izb ustawodawczych, podobnie, jak to uczynił podczas wyborów do poprzedniej kadencji.

Na mocy postanowienia Stolicy Apostolskiej, każdy kapłan, kandydujący na posła do Sejmu lub Senatu, musi posiadać zezwolenie na to ordynariusza swej własnej diecezji, oraz ordynariusza diecezji, w której ubiega się o mandat do ciał ustawodawczych.

Audjencja u Ojca Sw.

Ojciec święty przyjął na specjalnej audjencji Generała Jezuitów O. Włodzimierza Ledóchowskiego, oraz 37 prokuratorów prowincji OO. Jezuitów obejmujących cały świat. W wygłoszonym przemówieniu Papież podkreślił wybitną rolę jaką Jezuiti odgrywają w świecie chrześcijańskim.

Cudowne uzdrowienia w Lourdes w r. 1929.

(Kap) Biuro medyczne w Lourdes na posiedzeniu, odbytem w obecności wybitnych powag lekarskich w czasie 58-mej pielgrzymki narodowej, uznało pięć wypadków cudownych uleceń, które nastąpiły w ciągu 1929 roku. Uzdrowienia te dotyczą następujących osób: Paulette Margeria (gruźlica mózgu), Marie Chavin, (gruźlica ogólna i choroba Pott-sche) Marie Trolong (zapalenie nerek i zapalenie otrzewnej), Julienne Dhaluin (wzród na żołądku) i Alice Guillaumin (gruźlica).

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na kościół św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Kamionce pod Wilnem w dzień Jej uroczystości 3 października M. W. i żł. T. W. 50 gr., Z. H. 2 zł., M. M. 50 gr., K. T. 1 zł., S. S. 5 zł., I. S. 5 zł., I. R. 2 zł., M. M. 2 zł., Z. D. 1 zł., P. Gruźewska 5 złot., L. G. 1 zł., ks. C. 100 zł., Adam Pietkiewicz 2 zł.

Dla S. W. ks. Jan Popiel w Koscielu 5 zł. 50 gr.

Dla rodziny Mufelof emeryt 5 zł. dla biednych dzieci emeryt 2 zł.

Od 1-go do 10 Października r. b. włącznie Wystawę Kilmów Głinałskich z własnych wytwórni urzędująca firma ANTONIOG THIARA ze Lwowa w Wilnie w sali Ofic. Kasyna przy ul. Mickiewicza 13.

Wstęp bezpłatny. — Otwarta codziennie od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór bez przerwy. Godnym zaufania udziela się kredyty na dogodnych warunkach. 957-00

godziło się na porozumienie. aby ocalić głosy i mandaty polskie w Małopolsce Wschodniej w zakresie wykazywanym. Pozostanie to świadectwem jego dobrej woli. Gdy nie z jego winy porozumienie nie zostało urzeczywistnione, pójdzie także w Małopolsce Wschodniej, jak w całej Polsce, w wybory samoznacznie swobodnie, a nie ponosząc odpowiedzialności za zmarowanie głosów polskich i stratę mandatów na rzecz ukraińców i żydów.

Sł. Sł.

Radość prasy niemieckiej z powodu aresztowania Korfantego.

Prasa niemiecka w obszernych telegramach i artykułach omawia uwięzienie Wojciecha Korfantego. Z lamów tej prasy przebiega niejawna „Schadenfreude”, że człowiek, który tak wybitnie przyczynił się do przyłączenia znacznej części Górnego Śląska do Polski — obecnie sam znalazł się w więzieniu polskim.

Nacjonalistyczny „Lokal Anzeiger” przypomina w zjadliwy sposób Korfantemu jego okres posłowania do Reichstagu i Sejmiku pruskiego, jego rolę w oderwaniu Górnego Śląska od Niemiec — i z wielką satysfakcją stwierdza, że obecnie Korfanti może na własnej osobie doświadczyć dobrodziejstw kultury, jaką posiada zapluskawiona baszta w Brześciu Litewskim.

„Berliner Morgenpost” zamieszcza fotografię Korfantego i stwierdza z zadowoleniem, że były przywódca Polaków w Reichstagu, a później kierownik powstania polskiego na Górnym Śląsku, został obecnie uwięziony przez władze polskie.

„Vossische Zeitung” zamieszcza bardzo obszerny opis aresztowania Korfantego i pisze, że wszelkie próby woj. Grażyńskiego zniszczenia wpływów Korfantego na Górnym Śląsku nie powiodły się, gdyż w ludzie górnośląskim nadal żywe są sympatie ku dawnemu wodzowi.

„Deutsche Allgem. Ztg.” pisze: „Należy odczekać, jaki skutek wywoła niespodziane uwięzienie tego jeszcze dziś bardzo popularnego polityka polskiego. Wypadki w Polsce wykazują z wielką wyrazistością, że wrażenie, panujące zagranicą rok temu, jakoby nasz wschodni sąsiad skłonił się do podległości — nie odpowiada faktom”. „Jako posłowie do niemieckiego Reichstagu — kończy „D. Allg. Ztg.” — powodziło się w każdym razie Korfantemu lepiej.”

Nacjonalistyczna „Berliner Börsen-Ztg.”, donosząc obszernie o aresztowaniu Korfantego, kończy następującymi słowami: „Jakże los się dopełniał Syn górnika górnośląskiego, który dopiero w obcowaniu z Polakami i Poznańskiego sam stał się Polakiem (?), który z trybuny niemieckiego Reichstagu z największym napięciem sił mobilizował opinię całego świata przeciw Niemcom, który rozpętał na Górnym Śląsku trzy krwawe powstania, który wyrwał Niemcom najbardziej wartościową część Górnego Śląska, a w Polsce doszedł do rangi wicepremjera, został obecnie wtrącony do więzienia przez silniejszego od siebie. Angielski kontroler powiatowy w Bytomiu w czasie plebiscytu, major Otley podziwiał tego człowieka, choć jako polityk był jego przeciwnikiem, tak, że biust jego postawił obok biustów Cezara i Napoleona. Czyż dla Korfantego wyspą św. Heleny będzie dom karny?”

„Kattowitzer Ztg.”, stwierdzając, że Korfanti był zawsze najgroźniejszym przeciwnikiem Niemców, pisze: „Mamy zrozumienie dla specjalnej tragedii, której ofiarą padł człowiek, walczący przez 30 lat z niepospolitą osobistą odwagą dla swego narodu i będący bądź co bądź reprezentantem polszczyzny na ekspozycjach międzynarodowych”. „Mamy zrozumienie dla specjalnej tragedii, której ofiarą padł człowiek, walczący przez 30 lat z niepospolitą osobistą odwagą dla swego narodu i będący bądź co bądź reprezentantem polszczyzny na ekspozycjach międzynarodowych”.

„Kattowitzer Ztg.”, stwierdzając, że Korfanti był zawsze najgroźniejszym przeciwnikiem Niemców, pisze: „Mamy zrozumienie dla specjalnej tragedii, której ofiarą padł człowiek, walczący przez 30 lat z niepospolitą osobistą odwagą dla swego narodu i będący bądź co bądź reprezentantem polszczyzny na ekspozycjach międzynarodowych”.

„Kattowitzer Ztg.”, stwierdzając, że Korfanti był zawsze najgroźniejszym przeciwnikiem Niemców, pisze: „Mamy zrozumienie dla specjalnej tragedii, której ofiarą padł człowiek, walczący przez 30 lat z niepospolitą osobistą odwagą dla swego narodu i będący bądź co bądź reprezentantem polszczyzny na ekspozycjach międzynarodowych”.

„Kattowitzer Ztg.”, stwierdzając, że Korfanti był zawsze najgroźniejszym przeciwnikiem Niemców, pisze: „Mamy zrozumienie dla specjalnej tragedii, której ofiarą padł człowiek, walczący przez 30 lat z niepospolitą osobistą odwagą dla swego narodu i będący bądź co bądź reprezentantem polszczyzny na ekspozycjach międzynarodowych”.

KRONIKA.

Sprawy miejskie.

Dalsza rozbudowa elektrowni miejskiej. Magistrat m. Wilna skierowuje na posiedzenie najbliższej komisji finansowej wniosek w sprawie rozbudowy istniejącej już rozdzielni elektrowni. Podług kosztorysu i planu robót, koszt tej rozdzielni wyniosł 300 tys. zł., co zostanie pokryte z sum elektrowni miejskiej. d

Sprawy administracyjne.

Stusznia kara. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1 b. m. ukarał zarządzającego autobusem 14429 Stanisława Tuczyńskiego, zam. w Wilnie, Sokola 16 za dopuszczenie do kursowania tego autobusu, z niezycznym hamulcem ręcznym, grzywną w kwocie 100 złotych z zamianą przy niesłagalności na 14 dni aresztu.

Zjazd nadleśniczych. W dn. 26 i 27 września pod przewodnictwem dyrektora Lasów Państwowych, p. E. Szemiotha odbył się zjazd nadleśniczych Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. Tematem obrad, poza sprawami administracyjnymi i gospodarczymi, było rozważanie koniunktury handlowych w związku z mającym się rozpocząć sezonem eksploatacyjnym. Jednocześnie odbyło się zebranie delegatów miejscowych kół leśnych Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Sprawy państwowe.

Podatki w październiku. W ciągu b. m. przypadają terminy płatności następujących podatków miejskich i państwowych, ściąganych przez magistrat: podatek państwowego i dodatku komunalnego od gruntów rolnych państwowych za II-gie półrocze, III-iej raty podatku państwowego i dodatku komunalnego od nieruchomości, oraz czwartych rat podatków: od lokali, od zbytku mieszkaniowego, oraz podatku państwowego i miejskiego od placów niezabudowanych.

Sprawy wojskowe.

Odczyty o oswojeniu Wilna. W związku z uroczystym obchodem 10-lecia wyzwolenia Wilna odbędzie się cykl odczytów, które wygłoszą oficerowie Wojskowego Biura Historycznego z Warszawy.

Program odczytów jest następujący: Dn. 9 października (czwartek) w sali teatru „Lutnia” g. 18. „Sprawa Wileńska w toku wojny 1918—1920”—odczyt kpt. dypl. Przybylskiego.

Dnia 12 października (niedziela) w sali Kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza, godz. 13. „Oswojenie Wilna w kwietniu 1919”—odczyt kpt. dypl. Przybylskiego.

Dnia 16 października (czwartek) w sali „Lutni” godzina 18. „Przygotowanie akcji generała Żeligowskiego”—odczyt kpt. Wali-góry.

Dnia 17 października (piątek) w sali „Lutni” godz. 18. „Oswojenie Wilna 9 X 1920”—odczyt kpt. Wali-góry.

Kary na poborowych i rezerwistów. W ubiegłym miesiącu władze administracyjne ukarały 320 poborowych i rezerwistów za różne wykroczenia natury wojskowej oraz za nieprzebranie przepisów na ogólną sumę 1700 zł. z zamianą na 13 m. aresztu. d

Sprawy szkolne.

Zjazd koleżanek - maturzystek z roku 1925 Gimm. im. El. Orzeszkowej w Wilnie odbędzie się w sobotę 4 b. m. o g. 7 m. 30 nabożeństwo w kościele św. Jerzego, o godz. 5-iej zebranie towarzyskie w sali Gimnazjum. Wszystkie koleżanki proszone są serdecznie, aby zechciały wziąć jaknajwiększy udział w zjeździe.

Podział uczniów na mniej i więcej zdolnych. Ministerstwo W. R. i O. P. zaproponowało Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego segregację uczniów na uzdolnionych i mniej zdolnych. Po dokonaniu segregacji, mniej zdolni uczniowie zostaną wyeliminowani i będą kształceni według specjalnego programu. Zdolniejsi zaś uczniowie będą intensywniej kształceni. d

Zastępca inspektora szkolnego na m. Wilno mianowany został Edward Schreyner. d

Początek i telegraf.

Połączenie telefoniczne z Holandją. Od 1 b. m. wprowadza się ogólny ruch telefoniczny między Polską i Holandją. Opłata za trzymińutową rozmowę wynosi 9 fr. 70 cent. W okresie słabego ruchu, t. j. od godz. 19 do 8 opłata za prywatną rozmowę zwykłą wynosi 3/5 jednostki taryfowej. Urzędy holenderskie mogą wzywać do swych rozmówców osoby zamieszkałe poza miejscowym okręgiem doręczeń za opłatą dodatkową w kwocie 1 fr. 20 cent.

Handel i przemysł.

Walne zgromadzenie Banku dla Handlu i Rzemiosł odbędzie się dnia 5 października r. b. o godz. 4 w lokalu „Sokola”.

Sprawy żydowskie.

Demonstracja żydów komunistów przed synagogą. W dniu wczorajszym, grupa bezrobotnych-żydów urządziła demonstrację przed synagogą żydowską przy ul. Żydowskiej. Bezrobotny wywiesił sztandar komunistyczny i rozrzucił ulotki. Policja demonstrantów rozpuściła. d

Sprawy robotnicze.

Ostrzeżenie przed wyjazdem do Myślowic. Jak stwierdza Urząd Emigracyjny na stację zborną w Myślowicach zgłasza się wielu robotników z całej Polski, ubiegając się o zarekrutowanie ich do robót na wyjazd do Francji. Ponieważ w Myślowicach nikt z pominięciem właściwego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy nie może być zarekrutowany, przeto zgłaszający się samorzutnie robotnicy nie są przyjmowani do transportów i zmuszeni są do powrotu na własny koszt. Podając powyższe do wiadomości, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie ostrzega wszystkich reflektantów na wyjazd do Francji przed bezpośrednim zgłaszaniem się do Myślowic w zamiarze wyjazdu zagranicę, gdyż tam w żadnym wypadku rekrutowani nie będą. Zainteresowani wyjazdem do Francji w sprawach pracy, zamieszkałymi na terenie województwa wileńskiego winni po wszelkie in-

formacje, dotyczące emigracji zwracać się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie, gdzie bezpłatnie i zupełnie wyczerpująco zostaną poinformowani o warunkach wyjazdu.

Sądy.

Wydział Sądu Okręgowego w Lidzie. Ministerstwo Sprawiedliwości zdecydowało uruchomić Wydział Sądu Okręgowego w Lidzie od 2 stycznia 1931 roku w składzie 8-miu sędziów etatowych, zmniejszając o taką samą ilość etat sędziów Sądu Okręgowego w Wilnie. Na wakujące narazie 4 etaty w tym Sądzie, zostaną wybrani sędziowie, którzy będą mieć stałą siedzibę w Lidzie, pozostałe zaś 4 etaty będą narazie uzupełnione delegowanymi sędziami. Po skutecznym nominacji 8 sędziów, oddział zamiejscowy w Lidzie, na czele z wice-prezesem, czyli przewodniczącym, z dniem 1 kwietnia 1931 roku zostanie dołączony do terenu Sądu Okręgowego w Nowogródku.

B. prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Lucjan Borchwic, został mianowany notariuszem w Baranówce na miejsce p. Karola Russockiego, który przeniesiony został na także stanowisko do Mińska Mazowieckiego.

Kronika policyjna.

Tajna gorzelnia wódek. Organa policyjne ujawniły tajną gorzelnię wódek w domu Iwanowa Zana zam. przy ul. Zgoda 64. Podczas przeprowadzonej rewizji ujawniono beczkę rozczynu, 74 litrów spirytusu i wódek oraz aparat gorzelniczy. Iwanowa oraz jego spółniczkę A. Gregonisową (Chmielna 10) pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. d

Znaczną kradzież. W dn. 1 b. m. Franreich Mejer zam. przy ul. Zygmuntovej № 26 zameldował iż z jego mieszkania dokonano kradzieży różnej garderoby męskiej i damskiej na ogólną sumę 2465 złotych.

Kradzież opon. W dn. 1 b. m. Ossowski Bernard, zaul. Warszawski 11 zameldował, że z garażu mieszczącego się przy ul. Szepiłyckiego № 1b dokonano kradzieży 2 opon nowych samochodowych firmy „Godiar” ogólnej wartości 700 złotych.

Oliara nieostrożności. W dniu 1 b. m. Branczewicz Stanisław, Rossa 2, szofer dorożki samochodowej № boczny 101, rej. Nr. 14325 przejeżdżając wiaćm Katedralnym potrafił bliźniakem przechodzącym przez jezdnię Polakową Felcję, Tatarska 17. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia Rataunkowego Polakowa o własnych siłach udała się do domu.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś Szerriffa „Kres wędrowki” „Młody las” J. A. Hertzka, ukaże się z okazji 25 cio lecia strajku szkolnego.

Teatr Miejski w „Lutni”. Dzisiejszy koncert J. Dubiskiej. Znakomita skrzypkaczka wystąpi dziś o godz. 8-iej w Teatrze Miejskim „Lutnia”.

Koncert dzisiejszy zorganizowany został staraniem Wil. Tow. Filharmonicznego.

„Pan Jowliński”. Jutro w dalszym ciągu nieśmiertelna komedia A. Fredry. Wszystkie bilety sprzedane.

Najbliższa premiera. W przyszłym tygodniu wchodzi na repertuar Teatru „Lutni” współczesna komedia angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

Premiera zapowiedziana na środę nadchodząca.

Występ artystów hiszpańskich w Teatrze „Lutnia”. Artysty hiszpańscy wystąpią w Wilnie w niedzielę najbliższą o godz. 8-iej m. 30 w Teatrze „Lutnia”.

Występ Elny Gisteld i Karala Hanusza w Teatrze „Lutnia”. we wtorek 7 go b. m.

Przedstawienia popołudniowe w Teatrze Miejskim. W niedzielę w Teatrze na Pohulance J. Bliźniakowski „Rozbitki”, w Teatrze „Lutnia” komedia J. Rączkowskiego „Na polskim morzu”.

Początek o godz. 3-iej m. 30 pop.

„Młodość sądzi, starość rozgrzesza”.

(Carmen Silva).

POLSKIE RADIO WILNO.

Fala 363 mtr.

Program:

Piątek, dnia 3 października 1930 r.
11.58. Sygnał czasu.
12.05. Muzyka lekka z płyt.
13.00. Komunikat meteorologiczny.
16.50. Muzyka z płyt.
17.35. Transm. z Warsz. Odczyt, koncert i kwadrans literacki.
19.35. Skrzynka pocztowa.
20.00. Koncert symf. z Filharmonji.

ROZMAITOŚCI.

Pani szewcowa ucieka z murzynem.

Kielce mają swoją sensację, której bohaterem jest murzyn. Czarny dżentelmen, August Brown ożeniony z Krakowianką i znany publiczności szeregu miast i urodzisk polskich, występował od dłuższego czasu na czele orkiestry w nocnym lokalu kieleckim „Zacisze”. Chcąc urządzić się niedrogo, zamieszkał w charakterze sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przypała jednak do gustu p. szewcowej 34 letniej Amelji. W porozumieniu z nią ukartował jej porwanie. Dla oderwania uwagi męża zaprosił go na kolację pożełgalną. P. Tkacz nieomieszkał z zaproszenia sublokatora u skromnego szewca p. Tkacza przy ul. Karzewskiej. Niezwykły sublokator przyp

ZGON UCZONEGO
ś. p. Antoni Prochaska

Wśród historyków polskich żywym echem odbiła się wiadomość o śmierci lwowskiego uczonego dr. Antoniego Prochaski. Urodzony w r. 1852, uczeń Liskiego, Büdingera i Lorenza, pół wieku pracował w umiłowanej dziedzinie wiedzy zostawiając niezwykle obfity dorobek w rozprawach, recenzjach i wydawnictwach źródłowych. Bo też życie jego było prawdziwie benedyktyńskie, był przystojnym entuzjastą pracy niezmiernie nie lekającej się najcięższych wysiłków. Nie dbał o karierę, ani o szeroką popularność. Wystarczyło Mu skromne stanowisko archiwarza Archiwum t. zw. Bernardyńskiego, dziś Ziemskiego we Lwowie, na którym przetrwał całe życie — nierozgłośne i nieznanie uczonych: członkostwo Akademii Umiejętności i doktorat honorowy Uniwersytetu lwowskiego.

wprost skromności — żadnego z tych pracowitych wydawnictw źródłowych! Nie jest ten spis zupełnym także dlatego, że po r. 1921 przybyły, mimo złego zdrowia i późnej starości, nowe pozycje, w tym, z większym, własnym monografią Żółkiewskiego. Zmarł 23 września 1930. 25-go, w dzień pogrzebu żegnali zmarłego serdecznie przemówieniami prof. Oswald Balzer, wileński towarzysz pracy w Archiwum, imieniem Towarzystwa Naukowego we Lwowie i Polskiego Towarzystwa Historycznego, imieniem Ministerstwa Oświaty minister Czerwiński. W ostatniej posłudze licznie wzięli udział członkowie III zakonu św. Franciszka przedstawiciele kleru świeckiego i zakonnego i starsi i młodszy uczeni historycy.

Sport.

W niedzielę 5 b.m. bieg na przełaj w Zakrecie.

W niedzielę 5 b.m. w Zakrecie odbędzie się bieg na przełaj o mistrzostwo Okręgu Wil. Trasa biegu od startu, który będzie tuż przy bramie wejściowej do Zakretu, poprowadzi biegiem Wilji otaczając dookoła pole, które znajduje się w środku lasu. Długość trasy wynosić będzie od 4 do 6 km. Przepuszczam, że do biegu zgłosi się cała elita długodystansowców Wilna, by sprawdzić swe siły przed biegiem o mistrzostwo Polski, który odbędzie się również w Zakrecie 19 b. m. Początek zawodów w niedzielę 5 o godz. 11-ej.

Zawody lekkoatletyczne o odznakę P. Z. L. A.

Jutro na boisku ośrodka W.F. na Pióromoncie odbywać się będą zawody lekkoatletyczne o odznakę P. Z. L. A. Początek zawodów o godzinie 14. Zgłoszenia na miejscu. Dokończenie tych zawodów odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 rano.

Zawody kolarskie.

Wil. Tow. Cyklistów projektuje na niedzielę 12 b.m. na boisku 6 p. p. leg. urządzić zawody międzyklubowe.

Do zawodów zgłaszać się mogą kolarze stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

Piłka nożna.

W niedzielę w Wilnie grać będzie drużyna 42 p. p. z Białogostoku mecz o wejście do Ligi z drużyną Ogniska.

Drużyna 42 p. p. prowadzi obecnie w tabelce o wejście do Ligi w grupie północnej.

Ognisko jedzie do Warszawy.

Mistrz Wilna w piłce nożnej wyjeżdża na dwa mecze do Warszawy, które odbędą się 7 i 8 b.m. na jednym z boisk stolicy.

1 p. p. leg. jedzie do Grodna.

Gracze 1 p. p. leg. zostali zaproszeni na dwa dni do Grodna, celem rozegrania dwóch meczów towarzyskich z miejscowymi drużynami. Ja. Nie.

Ze świata.

Półtora miliona złotych za skradzione dokumenty wojskowe.

Korespondent „Daily Expressu” donosi z Bukaresztu swemu dziennikowi, że sensacyjna kradzież wielkiego znaczenia wojskowego planów obronnych, wywołała w kołach rządowych i wojskowych rumuńskich ogromne podniecenie. Skradzione dokumenty stanowiły bowiem szczegółowo wypracowany plan obrony kraju na wypadek wojny z Sowiecami lub Węgrami.

Jest szczególnie niezmiernie ciekawym — pisze korespondent — że kradzież planu odkryto dopiero, gdy w prasie bolszewickiej ukazały się pewne tajne szczegóły rumuńskiego planu strategicznego, a następnie, gdy jeden z dzienników węgierskich podał, że rząd węgierski zapłacił agentom defensywu sowieckiej 150.000 dolarów za skradzione dokumenty ze sztabu rumuńskiego.

Po wdrożeniu z rozkazu króla Karola energicznego śledztwa, odkryto ku nieopisanemu zdziwieniu opinii publicznej w Rumunii, że kopję dokumentów skradł generałowi Mirescu, ministrowi wojny w gabinecie Averescu, jakiś szpieg sowiecki jeszcze w roku 1927. General Mirescu nie mówił nikomu o tej kradzieży. Nagle odkrycie tej wielkiej afery spowodowało, że gen. Mirescu, jeszcze w ubiegłym tygodniu sprawujący urząd generalnego inspektora armii, doznał wstrząsu nerwowego, rozchorował się ciężko na serce i natychmiast podał się do dymisji. Dalszy bieg śledztwa, budzący zrozumiałe zainteresowanie w całej Europie, trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Echa wielkiej wojny.

Przed trybunałem międzynarodowym w Hadze rozpoczął się proces, wytoczony przez rząd Stanów Zjednoczonych przeciwko obecnemu rządowi niemieckiemu o zwrot 40 milionów dolarów strat, jakie poniosł wskutek działalności agentów niemieckich na teryto-

rium amerykańskim w okresie poprzedzającym przystąpienie Ameryki do walki światowej. Chodzi tu o szereg wybuchów, spowodowanych przez agentów niemieckich, którzy na rozkaz swego rządu wysadzili w powietrze składy amunicji i arsenał broni przygotowanej do eksportu do Rosji, która zamowiła wówczas w Ameryce olbrzymie transporty broni. Władze amerykańskie po wielu latach otrzymały bezspeczne dowody udziału agentów niemieckich w dwóch wielkich wybuchach, z których jeden wydarzył 30 lipca 1916 roku na stacji Blacktom, drugi 1 stycznia 1917 roku w Kingsland. Szkody spowodowane obydwojma wybuchami, przyniosły amerykańskim fabrykom broni około 25 milionów strat, obecnie zaś cała suma powództwa wraz z procentami urosła do 40 milionów dolarów.

W imieniu trybunału amerykańskiego przed trybunałem haskim staje Bonyne, który operując się na zeznaniach zdemaskowanej w Ameryce kobiety — szpiega „Wiktoryny” stwierdza, iż od 1915 r. niemieckie ministerstwo wojny, działając w porozumieniu z ówczesnym posłem niemieckim w Washingtonie, organizowało szereg aktów terrorystycznych, mających przeszkodzić zaopatrywaniu Europy w materiały wojenne. Najciekawsze jednak zeznanie złożył były agent niemieckiego wywiadu w Ameryce, Wicke, który brał bezpośredni udział w eksplozji olbrzymiego składu amunicji w Blacktom. Jako szpieg niemiecki charakterystyczny, przytacza przedstawicieli Ameryki zeznanie innego, niemieckiego agenta, Koeniga, który bezpośrednio po wykonaniu powierzonych mu zamachów w Blacktom, przesłał swemu szefowi, attache wojskowemu Niemiec w Washingtonie, rotmistrzowi von Igen odłamek granatu, jako... pamiątkę z Blacktom. Odłamek ten został dołączony jako dowód rzeczowy do akt sprawy i przedstawiony sądowi.

Wojna mączna Sowieci z Anglią.

W dalszym ciągu alarmowych artykułów zwracających uwagę na „dumping” sowieckiej mąki pszennej z Anglii, dzienniki angielskie piszą, że: „Jedynym środkiem skutecznej walki z sowiecką inwazją mączną, jest nabywanie tylko angielskiego chleba. Konsument angielski nie powinien przykładać ręki do roboty zamachowej na pszenicę angielską. Nie zapominajmy, że zaledwie

przed 8 laty, społeczeństwo angielskie było poprostu atakowane wezwaniami o pomoc i ratunek głodujących milionów dzieci — ofiar „wygłodzonej Republiki Sowieckiej”. W odpowiedzi na ten apel do serc rząd brytyjski i społeczeństwo złożyły na fundusz akcji przeciwgłodowej w Sowiecie przeszło 100 tys. funtów szterlingów. Dzisiaj, gdy głód w Rosji stał się nie mniej wielką plagą jak przed 8 laty, rząd sowiecki nie waha się wszczynać wojny mącznej z Wielką Brytanią, rzucając na rynek angielskie olbrzymie ilości mąki pszennej po sztucznie niższych cenach, że szkoda przedewszystkiem i krzywdą głodujących mas własnego narodu, który w ten sposób lekceważy cynicznie, dla wykonywania swych szalonych zamysłów niszczycielskich porządku światowego.

Sowiety częściowo osiągnęły swój cel, dezorganizując w ten sposób, niektóre zbożowe rynki światowe. Są one tak dalece w pogoni za pieniądzem, że obniżają często znacznie poniżej przeciętnej ceny swoje oferty zbożowe. Wiele mąki sowieckiej znajduje się już w drodze do Anglii z portów czarnomorskich. Mąkę tę lub ziarno, władze sowieckie sprzedają na podstawie konosamentów (listów przewozowych), t. zn. że towar nie jest wysyłany do określonych odbiorców lecz ewentualnie do agentur handlowych sowieckich. Towar taki może więc być sprzedawany po cenach, których żadna konkurencja nie wytrzyma.

Obecnie pszenicę sowiecką sprzedają w Anglii nie wyżej jak po 30 szylingów za ćwierć, t. j. ze stratą pewną 25 szylingów na ćwierci wedle kalkulacji rolnictwa krajowego. Przytem niema żadnej pewności, że Sowiety i tej ceny nie obniżą.

Ciągnięcie loterii państwowej.

W dwudziestym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20000 zł. nr. 141610.
10000 zł. nr. 40225.
5000 zł. nr. 70599 103321.
3000 zł. nr. 17727 143862 179849 180285.
2000 zł. nr. 58700 77651 106335 198738.
1000 zł. nr. 10812 18576 41833 64665 66963 73777 80866 92701 119591 131929 139001 141081 141870 146375 153339 156055 159632 160495 180350 182866 205514 205723.

600 zł. nr. 4331 10092 11132 11175 11509 20994 21007 24553 40524 41403 42986 48013 48200 56400 58426 62777 67681 69030 76692 91207 94556 97924 112554 115253 116275 128339 134562 138901 141714 152099 157798 162618 168063 171363 173088 175334 175646 188720 194248 197581 199448 200864 203052 207840.

WARSZAWA. (Pat.) W 21-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 21-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15 tys. zł. — 122119 142198, 10 tys. zł. — 3922 49613 165711 190148, 5 tys. zł. — 119354 127142.
--

GIEŁDA

WARSZAWA, 2 X (Pat.)

Waluty i dewizy:

Dolary 8,98 — 8,98 — 9,00 — 8,96
Belgia 124,42 124,73 — 124,11.
Gdańsk 173,30 — 173,73 — 172,87.
Holandja 359,70 — 360,60 — 358 80.
Kopenhaga 238,73 — 239 33 — 238,13.
Londyn 43,34 — 43,45 — 43,23.
Nowy York 8,912 — 8,932 — 8,892.
Paryz 35,01 1/2 — 35,10 — 34,92 1/2.
Praga 26,46 1/2 — 26,53 — 26,40.
Nowy York kabel 8,922 — 8,942 — 8,902
Szwajcaria 173,09 — 173,52 — 172,66.
Stokholm 239,62 — 240,22 — 239,02
Wiedeń 125,92 — 126,23 — 125,61.
Włoczy 46,72 1/2 — 46,84 — 46,61.
Berlin w obrotach prywatnych 212,32.

Papiery procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 110, 3%, budowlana 50—50,10 50, 10%, kolejowa 103,50—103,75, 5%, konwersyjna 55,50, 7%, stabilizacyjna 86,50—89,50, 4%, L. Z. ziemskie 54,75, 8%, warszawskie 72,50—71—71,25, 5%, warszawskie 56, 8%, ziemskie dolarowe 97,50, 7%, ziemskie dolarowe 76,50.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę września r. b. wykazuje zapas złota 568.884 tys. zł., to jest o 141.620 tys. zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, wzrosły o 45.610 tys. zł. do sumy 321.852 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5.268 tys. zł. do sumy 115.229 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 50.634 tys. zł. i wynosi 704.758 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 5.765 tys. zł. do sumy 79.740 tys. zł. W pasywach, pozycja natychmiast platnych zobowiązań, zmniejszyła się o 79.878 tys. zł. (192.141 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 114.454 tys. zł. (1.372.963 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast platnych zobowiązań Banku, wyliczając zlotem, wynosi 35,90% (5,90% ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie zlotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 40,92%.

J. N. POTAPIENKO.

Historja pewnej komuny.

Ze wspomnień studenta.

(Tłum. z ros.)

Tak przedstawiał się Kirdiaga wtedy, gdyśmy go poznali. Co prawda, widywaliśmy go także wcześniej, ale tylko zdaleka, gdyż on był na wydziale przyrodniczym, my zaś na filologicznym i audytorja nasze mieściły się w zgola innych budynkach.

Lecz przypadek zrzucił, żeśmy się bliżej poznali, nie pamiętam już przy jakiej sposobności. Kirdiaga był w obecności niezmiernie prosty, każdemu, przy pierwszej znajomości mówił „ty” i żądał by do niego tak mówiono. Niebawem okazało się iż był on — o ile to możliwe — bodaj większym jeszcze od nas mizerakiem. To nas oczywiście zbliżyło. Kirdiaga wypytywał nas troskliwie o tryb życia, jaki prowadzimy, czym się odżywiamy, gdy zaś dowiedział się że jadamy zwykle kielbaski, zainteresował się żywo, ile też na to wydajemy. Odpowiedzieliśmy, że na dwóch 80 kopiejek tygodniowo.

— 80 kopiejek! To słono. To bardzo słono.

— No, taniej chyba nie sposób — tłumaczył się Fiedia.

— Jak to: niesposób! Na wszystko jest sposób. Wy oczywiście kupujecie w sklepiku i placicie za parę kielbasek 10 kop. Tymczasem na rynku dostaniecie tę samą kielbasę po 6 kop. za parę.

Wiadomość ta była dla nas niezmiernie pożyteczna, gdyż w ten sposób udało by się nasz mi-

3) zerny budżet niemal o połowę zmniejszyć. Zresztą przy bliższej znajomości z Kirdiagą dowiedzieliśmy się jeszcze dużo pożytecznych rzeczy i nasz dotychczasowy horyzont życia praktycznego znacznie się rozszerzył. Kiedy nas poraz pierwszy odwiedził i obejrzawszy nasz pokój dowiedział się, że płacimy za 7 rubli miesięcznie, oświadczył nam bez ogródki, w oczy, że trzeba mieć chyba źle w głowie, by za taką dziurę płacić siedem karbowanów miesięcznie, gdy na przedmieściu, u dajacych, znacznie większy pokój można mieć za półtora rubla.

— Ależ to daleko — zaprotestowaliśmy — co najmniej cztery wiorsty, czyli tam i z powrotem codziennie osiem wiorst...

— Przypuśćmy, więc cóż z tego? Po co ciowiekowi dane nogi, jeżeli nie po to, by wiorsty mierzył.

— Ale! — ale — owzał się po chwili — to to ta sama kielbasa, którą placicie po dziesięć kopiejek za parę.

Na oknie istotnie leżała para nieostrożnie tam zostawionych kielbasek. Kirdiaga wziął jedną z nich i odrazu wpakował do swej olbrzymiej paszczy, najeżonej olbrzymimi, czterema zębami jak u rekina. Przez chwilę jeszcze przeżuwał ją głośno, z widocznym zadowoleniem mlaskając ustami, przyczem na chwilę nie przestawał mówić:

— Kielbasa niezgo... jak Boga kocham... dobra... mniej pieprzona od tamtej, co za sześć kopiejek... świetna kielbasal

Po takiej pochwalie sięgnął po drugą, która za chwilę znikła w bezdennej paszczy. My z Fiedią smutno porozumieliśmy się oczyma nadzieja na wieczernę znikła, nie daliśmy jednak niczego poznać po sobie pamiętni praw gościnności.

— Świetna, jak Boga kocham, niezrównana kielbasa — głośno przeżuwając chwalił Kirdiaga. Ale, ale... czy nie macie czasem czemś zapić tego... czemś takim...

— Można herbaty zaparzyć — zaproponował Fiedia.

— Herbaty? To wy herbatę pijecie? Oho, to z was burzuje, jak Boga kocham, prawdziwi burzuje!

Czemu nie — niech będzie herbata. Herbata doskonała rzecz... dajcie herbaty! Fiedia zaparzył herbaty, Kirdiaga wypił ile tylko wlażło, cały czas powtarzając w kółko, że herbata jest wyśmienita i na ogół był w najlepszym humorze.

Po upływie trzech dni Kirdiaga znowu zaszczycił nas swą wizytą. Na ten raz przyszedł nie solo, przyprowadził z sobą miodziutkiego studenta, który na pierwszy rzut oka zwracał uwagę swym mizernym wyglądem. Ubrany był on bodaj gorzej jeszcze od nas, zamiast kurtki miał coś na sobie, co bardzo przypominało kaftanik kobiecy, zamiast płaszczu jakiegoś skrzydlate straszdyło. Gdy szedł ulicą podobnym był raczej do ptaka z rozpostartymi skrzydłami. Szyję owinięta miał brudną chusteczką do nosa. Mówił głosem przytłumionym z lekka pokasłując.

Mój Boże, pomyślałem, patrząc na tę nieszczęśliwą figurę, więc są ludzie biedniejsi od nas, a ja myślałem...

Patrzcie, przyjaciele, przyprowadziłem wam gościa — owzał się Kirdiaga — kolega, matematyk... Prawdę mówiąc, djabli mu nadali tę matematykę, co w tem za sens? Oto ja naprzykład studjuję chemię, toć kiedykolwiek może fabrykę chemiczną założę... a z matematyką co począć w życiu? Nazwisko także ma arystokratyczne — Jagielonow... widać od książąt litewskich pochodzi... a papu niema...

„Potomek książąt litewskich” błądł i czerwienił przy takiej rekomendacji, przestępował z nogi na nogę i najchętniej zapadłby się w ziemię. Tymczasem Kirdiaga, niezwracając na to najmniejszej uwagi, rąbał w dalszym ciągu:

— Wyobraźcie sobie, spotykam go dziś: gęba nieszczęśliwa, blada. Co? — powiadam — jak się masz bracie? — Niczego... A ja przecie widzę, że on co najmniej od dwóch dni nic w ustach niema! Cóż robić — powiadam — nakarmiłbym ciebie, ale sam jak Boga kocham — niema dziś grosza przy duszy. Chyba pójdziemy do nich (to jest niby do was)... u nich — powiadam — bywają dobre kielbaski... No co, macie kielbaski?

Kielbasek nie było, ale na szczęście mieliśmy nieco gotówki.

— Można dostać, zaraz idę... ofiarował się Fiedia.

— Ależ nie!.. proszę nie fatygować się — jakimś beznadziejnie smutnym głosem zaprotestował gość.

— Nie róbcie ceremonij, Jagielonow — ofuknął go Kirdiaga. Przecie mówiłem ci, że to dobre chłopcy... A ty, Budkiewicz, nie słuchaj go, tylko idź po kielbasę...

Fiedia, widząc, że gość nasz istotnie głodny, ledwo na nogach stoi z osłabienia, pośpieszył po prowiant, ja zaś tymczasem zająłem się herbatą.

Chudzina Jagielonow miał wygląd małego wróbelka, który wypadł z gniazda. Twarz miał przeczerniała, rysy subtelne. Mówił prawie szepcetem, zacinając się często, przyczem ogadłał się wkolo trwożliwie. Grube, choć szczere słowa Kirdiagi sprawiły mu widoczną przykrość.

Za chwilę powrócił Fiedia z dwoma parami kielbasek, które Kirdiaga wnet w ten sposób podzielił, iż dał Jagielonowi parę, drugą zaś parę sobie wziął i wnet począł je zajadać. Jagielonow nie tknął strawy. Widocznie był zakłopotany, wstydział się i trzeba było z naszej strony kilka słów serdecznej zachęty. Ponieważ ja zajęty byłem herbatą, obowiązek ten gościnności spadł na Fiedię:

(D. c. n.)

MIEJSKI KINEMATOGRAF
Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

Od dnia 1 października 1930 roku będzie wyświetlany film: Najnowsze i najgenialniejsze arcydzieło sztuki filmowej JULIEN DUVIVIERA. Film ten niema nic wspólnego z dotychczasowymi filmami pod tym i podobnym tytułem. Kasa czynna od o 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnny program: „ZIEMIA OBIECANA”.

„Dzieje Duszy“
CUDOWNE ŻYCIE SW. TERESY. Aktów 10. 3972—1.

Kupno Sprzedaż
Pianina i Fortepiany światowej sławy Pleyel, Bechstein etc, także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie, w r. 1929. K. DĄBROWSKI, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

Okazyjnie do sprzedania samochód 7 osobowy
Wiadomość
Warsz. Sp. Myśliwska Wilenska 10. 547-4

Sprawy majątkowe
DOMY dochodowe, kamienice bez dekretu najkorzystniej do kupna przy małej gotówce poleca Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 307-05

POLSKA SZKOŁA POCZĄTKOWA (koedukacyjna)
HALINY SIEWICZOWEJ
ul. Uniwersytecka 1 m. 1
prowadzona w g nowych metod (Decroly, Montessori)
NAUKA INDYWIDUALNA
Konwersacja francuska, gry, zabawy, gimnastyka. Dzieci mniej zdolne korzystają z pomocy w godz. pozaszkolnych. Kancelarja czynna codziennie od godz. 12—4 pp.

SPIESZCIE SIĘ GODZIWE ZABAWIĆ
ZWIĄZEK RODZIN KATOLICKICH W WILNIE BAKSZTA 2
dawniej restauracja Niszowskiego w sobotę dn. 4 X. **zabawę taneczną** urządza Goście mile widziani. Zaprośnienie otrzymać można w Sekretarjacie Bakszta 2.

AKUSZERKI
AKUSZERKA **Marja Laknerowa** przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7m. 5. WZP69

ZGUBY
Zg. ks. wojsk. wyd. przez PKU — Białystok kartę tożsamości wyd. przez Odeinek Sygnalno — Wilno na imię Radziejewskiego Wiesława un. sięk. 983

NAUKA
Młoda nauczycielka wyjeżdża przygotować chłopców do 1-ej kl. gimn. O. O. Jezuitów. Posiada praktykę b. dobre świadectwa Jagiellońska № 2-a p. Kieliszczyk. 923

Mieszkania i pokoje
Pokój umeblowany z używalnością telefonem do wynajęcia. Zyguntowska 20 m. 5. 969—0

PRACA
Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową wydaną na imię Włodzimierza Romanowicza rocz. 1898 wydaną przez PKU Augustów w Sokółce (obecnie Grodno) Nr. 6 m. 1. 981

FRANCUSKI — wszechstronnie dzieciom i dorosłym. Wielka 17 m. 10. 3972—1

Do wynajęcia mieszkanie 4-ro pokojowe adres w Administracji Węgłowa 12 stracji. 982 m. 6.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „Dziennika Wileńskiego“
Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 7-44
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —